



STOWARZYSZENIE FILMOWCÓW POLSKICH
Związek Autorów i Producentów Audiowizualnych - ZAPA

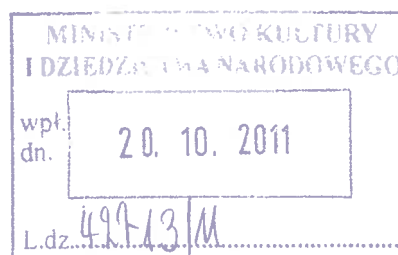
L. 3199/10/2011

Warszawa, 19 października 2011 r.

p. nan. U. Wojsniak
p. nan. M. Dydo

20.10

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Departament Własności Intelektualnej i Mediów
Ul. Krakowskie Przedmieście 15/17
00-071 Warszawa



Szanowni Państwo,

w odpowiedzi na pismo DWIM/1023/2011/MD z 14 września 2011 r. poniżej prezentuję uwagi Stowarzyszenia Filmowców Polskich (dalej SFP) odnoszące się do dokumentu opublikowanego 13 lipca 2011 roku przez Komisję Europejską pt. *Zielona Księga w sprawie dystrybucji utworów audiowizualnych w Internecie w Unii Europejskiej: możliwości i wyzwania związane z jednolitym rynkiem cyfrowym KOM (2011) 427; (Green Paper on the online distribution of audiovisual works in the European Union: opportunities and challenges towards a digital single market COM (2011) 427).*

1. Należy w pełni zgodzić się z tezą postawioną we wprowadzeniu do tego dokumentu, że identyfikacja istniejących przeszkód w rozwoju jednolitego rynku cyfrowego oraz ich zakresu wymaga przeprowadzenia dogłębnej analizy.

W przypadku rozpowszechniania treści audiowizualnych wiele przyczyn zostało już zidentyfikowanych. Zdaniem SFP na czoło zidentyfikowanych przeszkód wysuwa się brak powszechnie dostępnej, europejskiej bazy danych o podmiotach uprawnionych do rozpowszechniania dzieł audiowizualnych na poszczególnych polach eksploatacji oraz brak dostosowania uregulowań dyrektyw do nowych technologicznie form rozpowszechniania. Ten ostatni problem wiąże się ściśle z zagadnieniem zapewnienia należytego wynagrodzenia podmiotom praw autorskich w związku z korzystaniem z ich utworów w postaci cyfrowej.

Z pewnością w stopniu niedostatecznym zidentyfikowano problemy związane z udzielaniem transgranicznych zezwoleń przez organizacje zbiorowego zarządzania oraz problemy regulacji publiczno-prawnych w zakresie ustalania tabel wynagrodzeń.

2. Jednolity rynek cyfrowy audiowizualnych usług medialnych (przekaz telewizyjny, reemisja i usługa na żądanie).

A. Uwagi ogólne

Wydaje się, że dla rozwiązań zmierzających do utworzenia jednolitego rynku cyfrowego w zakresie nadań, reemisji i usługi na żądanie nie ma znaczenia źródło dostarczyciela treści audiowizualnych (czy dostarczycielem tym jest profesjonalny nadawca, czy serwis społecznościowy), jak również bez znaczenia jest miejsce przechowywania danych (przetwarzanie w chmurze). Założeniem zbudowania jednolitego rynku jest transgraniczność samej usługi (na co w pełni pozwala przekaz cyfrowy), a co się z tym łączy, jako warunek konieczny uzyskiwanie licencji na korzystanie z utworów i przedmiotów praw pokrewnych w celu świadczenia usługi audiowizualnej na całym terenie Unii Europejskiej. Specyfiką cyfrowej audiowizualnej usługi medialnej jest technologiczna możliwość ograniczenia dostępu do tej usługi podmiotom, które nie zawarły stosownej umowy i nie uiściły należnego wynagrodzenia. Tylko akceptacja dostępu warunkowego gwarantuje podmiotom uprawnionym uzyskanie stosownego wynagrodzenia. Tymczasem kwestia terytorialnych praktyk licencyjnych i ograniczania dostępu przez zastosowanie technologii umożliwiającej dostęp warunkowy budzi wiele kontrowersji, a licencje terytorialne są przedmiotem kontroli pod kątem ich zgodności z prawem konkurencji.

Pomija się przy tym jeden z najistotniejszych aspektów formowania jednolitego europejskiego rynku audiowizualnej usługi medialnej: wprowadzenie audycji do Internetu bez zastosowania dostępu warunkowego powoduje, że utwór jest dostępny bez ograniczeń także poza jednolitym rynkiem europejskim. Z tego punktu widzenia utrzymanie zasady dostępu warunkowego jest niezbędne dla zabezpieczenia interesów podmiotów praw poza rynkiem europejskim i nie powinno stanowić przedmiotu ingerencji ze strony prawa konkurencji.

W odniesieniu do rozpowszechniania przez nadawców cyfrowych usług medialnych poza terytorium pierwszej emisji programu Green Paper dostrzega, jako główną przeszkodę takiego rozpowszechniania wysokie koszty transakcyjne i znaczny wysiłek natury administracyjnej związany z pozyskiwaniem praw na terytorium wielu krajów. Wydaje się jednak, że podstawowym czynnikiem hamującym rozwój europejskiego zasięgu cyfrowej usługi nadawczej jest czynnik ekonomiczny: brak należytych wpływów z reklam finansujących poniesione nakłady, gdyż reklamy nastawione są na rynki krajowe.

W odniesieniu do reemisji transgranicznej dokument identyfikuje, jako główny problem konieczność dokonania wielu transakcji z różnymi organizacjami reprezentującymi prawa autorskie i pokrewne, przy braku dostatecznej, pewności co do zakresu reprezentowanych praw, a zatem co do tego, która organizacja jest uprawniona do udzielenia określonej licencji. W związku z tym rozważa się, czy istnieje potrzeba utrzymania obowiązkowego zbiorowego udzielania zezwolenia na reemisję. Zdaniem SFP utrzymanie obowiązkowego pośrednictwa ozz w udzieleniu licencji na reemisję nie powinno budzić żadnych wątpliwości i jest absolutnie niezbędne, zarówno dla zagwarantowania prawa do stosownego wynagrodzenia podmiotom uprawnionym, jak i zapewnienia należytego stopnia pewności korzystającym. Warto przypomnieć, że głównym argumentem na rzecz obowiązkowego pośrednictwa ozz na tym polu eksploatacji było wzmocnienie pewności prawnej po stronie operatorów. Przecież tylko ozz dają im gwarancję uzyskania praw na określonym polu do repertuaru objętego umową i pokrycie wszelkich roszczeń w tym zakresie wysuwanych przez osoby trzecie. Okoliczność, że mogą istnieć pewne trudności związane z identyfikacją repertuarów poszczególnych ozz nie może stanowić poważnego argumentu na rzecz zniesienia obowiązkowego pośrednictwa. Powrót do indywidualnego zarządu jest krokiem wstecz, całkowicie sprzecznym z założeniami wzmocnienia pewności prawnej użytkowników. Skoro organizacje zrzeszające operatorów mają czasem kłopoty z ustaleniem podmiotów uprawnionych do udzielenia zezwolenia, to trudno sobie wyobrazić koszty transakcyjne przy indywidualnym zarządzie, biorąc pod uwagę utarte reguły umów koprodukcyjnych, w których prawa podlegają terytorialnemu podziałowi pomiędzy koproducentów. Operator nie ma dostępu do tych umów i nie ma żadnej możliwości skontrolowania, komu przysługują prawa na danym terytorium. Co więcej, nie mógłby tak czy inaczej takiej kontroli przeprowadzić ponieważ nie wie, jakie utwory będzie rozpowszechniał nadawca. Musi zatem uzyskiwać swoistą licencję in blanco. Pomysł indywidualnego

zarządzania prawami do reemisji zmierza prostą drogą do rozmontowania działającego już od wielu lat na rynku europejskim i stabilnego systemu zbiorowego zarządu. W momencie, gdy rynek w wielu krajach Unii został uporządkowany i wypracowano system kontraktów globalnych powrót do zarządu indywidualnego spowoduje skutek całkowicie sprzeczny od deklarowanego w Green Paper.

W odniesieniu do usługi VOD podnosi się w Green Paper, że wzrasta zainteresowanie konsumentów w uzyskaniu dostępu do utworów audiowizualnych (w tym kinematograficznych) niemal natychmiast po pierwszej emisji, niezależnie od miejsca zamieszkania odbiorców. W powiązaniu z pojawiającymi się kopiami pirackimi w Internecie ma to stanowić argument na rzecz wykluczenia lub skrócenia uzgodnionych okresów eksploatacji w poszczególnych kanałach dystrybucji. Ta koncepcja jest nie do zaakceptowania z punktu widzenia amortyzacji nakładów poniesionych na produkcję audiowizualną, przede wszystkim kinematograficzną. Programy wspierania produkcji i dystrybucji utworów europejskich, takie jak MEDIA DESK, w żadnym razie nie mogą zastąpić ekonomicznego mechanizmu sterowania kolejnością eksploatacji utworów audiowizualnych. Komisja Europejska zaangażowała się w likwidację luk w dostępności utworów audiowizualnych poprzez pomysł ustanowienia europejskich warunków ramowych w zakresie licencjonowania praw autorskich w Internecie w przypadku usług o zasięgu panaeuropejskim. W odniesieniu do utworów audiowizualnych warunki ramowe miałyby ułatwiać uzyskanie licencji bezpośrednio od producenta oraz ułatwiać zbiorowe zarządzanie. Należy jednak zauważyć, że tego rodzaju rozwiązania mogłyby być przyjęte tylko na drodze swobodnej akceptacji przez strony, zatem mogłyby przyczyniać się do rozszerzenia pewnych modeli kontraktowanych.

Wreszcie, ze względu na znaczne różnice regulacji treści praw autorskich i obrotu nimi w ramach Unii rozważa się ideę europejskiego kodeksu praw autorskich, opartego o obowiązujące dyrektywy lub nawet jednolitego tytułu praw autorskich, udostępnianego na zasadach dobrowolności i współistnienia z tytułami krajowymi. O ile koncepcja kodeksu prawa autorskiego wydaje się rozwiązaniem prowadzącym do pożądanej unifikacji rozwiązań, o tyle pomysł jednolitego autorskiego prawa podmiotowego, funkcjonującego obok tytułu krajowego, wydaje się nie do zaakceptowania. Wystarczy wskazać na kolosalne problemy związane z funkcjonowaniem wspólnotowych znaków towarowych równoległe ze znakami krajowymi, aby zrozumieć stopień komplikacji, jakie

mogłyby się pojawić. Ponadto trudno zrozumieć, jakie problemy z dostępem do utworów audiowizualnych taki system mógłby rozwiązać.

B. Odpowiedzi na niektóre pytania

3. i 4.

Niezbędne jest utrzymanie systemu warunkowego dostępu do utworów audiowizualnych w środowisku internetowym. Jest to warunek należytej kontroli korzystania i zapewnienia podmiotom uprawnionym godziwego wynagrodzenia, a nadto zabezpieczenie przed niekontrolowanym korzystaniem z utworów w Internecie poza Unią. Przy modelu warunkowego dostępu jest bez znaczenia w jakim kraju następuje odbiór, o ile spełnione zostaną warunki dostępu. Przy usłudze VOD, która winna być traktowana z tego punktu widzenia jak sprzedaż nośnika, nie powinno być dyskryminacji ze względu na pochodzenie z poszczególnych krajów Unii. Niemniej, należy dopuścić ograniczenia natury faktycznej, wynikające z konkretnych wersji językowych.

5.

Rozszerzenie zasady kraju pochodzenia na usługi medialne w Internecie spowodowałoby zdecydowane zwiększenie pewności prawnej.

6.

Obecne rozwiązania w prawie autorskim różnicujące bardzo silnie regulacje prawne w zależności od technologii niewątpliwie są niekorzystne dla podmiotów uprawnionych i użytkowników, wprowadzając brak pewności prawnej, najczęściej brak w ogóle regulacji dla danego systemu rozpowszechniania. Reemisja winna być określana według strony podmiotowej, tj. według wkroczenia w łańcuch przekazu do odbiorcy innego podmiotu, o ile jego udział ma samodzielne znaczenie ekonomiczne. Objęcie wszystkich form retransmisji przez Internet formułą reemisji pozwoli na jednolite uregulowanie takich samych sposobów eksploatacji pod względem ekonomicznym. To nie technologia powinna być decydującym kryterium, ale skutki ekonomiczne w sferze uprawnionych podmiotów.

8.

Przetwarzanie i przechowywanie danych „w chmurze” nie powinno mieć żadnego wpływu na regulację usług medialnych. Warunkowy dostęp winien być zagwarantowany

przez usługodawcę i jak się wydaje z punktu widzenia technicznego, miejsce przechowywania informacji jest przy tym systemie pozbawione znaczenia.

9.

Stworzenie systemu identyfikacji praw autorskich i pokrewnych do utworów audiowizualnych jest niezmiernie trudne, gdyż z punktu widzenia licencjonowania praw niezbędna byłaby baza, która odzwierciedlałaby prawa do eksploatacji poszczególnych utworów w odniesieniu do terytorium i pól korzystania, a więc uwzględniałaby także umowy koprodukcyjne. Baza musiałaby powstać jako zamierzenie komercyjne, wspierane ze środków unijnych.

10.

Modele finansowania i dystrybucji filmów oparte na rozłożeniu w czasie i według terytorium eksploatacji są nadal właściwe w kontekście internetowych usług audiowizualnych, dopóki społeczeństwa nie zrezygnują z dystrybucji kinowej. Obecne modele zostały wypracowane ze względu na ekonomiczne uwarunkowania eksploatacji i nie wydaje się, aby na obecnym etapie rozwoju usług internetowych usługi te całkowicie wyparły dotychczasowe formy eksploatacji.

11.

Nie widać powodów dla których podmioty finansujące nie mogłyby ustalać okresów eksploatacji. Finansowanie produkcji przez państwo przybiera różną postać w poszczególnych krajach, ale najczęściej są to systemy oparte na preferencyjnym kredytowaniu i pożyczkach. W takiej sytuacji wyłączenie możliwości ustalania okresów eksploatacji prowadziłoby do uszczerplenia możliwości zwrotu uzyskanego wsparcia.

13.

Ujednolicenie prawa autorskiego w UE przez wprowadzenie kodeksu praw autorskich wydaje się inicjatywą ze wszech miar pożądaną, gdyż doprowadzi do zniwelowania podstawowych różnic pomiędzy systemami, które dzisiaj powodują zasadnicze komplikacje w obrocie prawami do produkcji audiowizualnych. W przypadku utworów audiowizualnych różna jest regulacja dotycząca autorstwa/współautorstwa utworu audiowizualnego oraz zasad rządzących cesją praw.

14.

Stanowisko SFP w kwestii wprowadzenia opcjonalnego jednolitego unijnego tytułu praw autorskich jest zdecydowanie negatywne. Tytuł taki musiałby być oparty na systemie rejestracji, co jest sprzeczne z konwencją berneńską i z systemami krajowymi obowiązującymi w Unii. Wprowadzenie tego tytułu powiększyłoby koszty transakcyjne i zwiększyło nakłady organizacyjne na uzyskanie odpowiednich praw. Nie można by bowiem wykluczyć, że podmiotem uprawnionym w systemie krajowym byłby inny podmiot niż w systemie jednolitego tytułu europejskiego.

3. Wynagrodzenie dla podmiotów praw autorskich z tytułu internetowej eksploatacji utworów audiowizualnych.

W pełni należy zgodzić się z konkluzją, że autorzy nie odnoszą korzyści ekonomicznych z internetowej eksploatacji swoich utworów, gdy nie otrzymują proporcjonalnego wynagrodzenia za każde ich użycie. SFP uznaje, że system niezbywalnego prawa do wynagrodzenia, zarządzanego przez ozz jest najlepszym rozwiązaniem, przy czym powinien on objąć każdą eksploatację a nie tylko wybrane pola eksploatacji. Zbiorowy zarząd jest niezbywalnym prawem i daje najsilniejsze zabezpieczenie prawa do wynagrodzenia, gdyż w indywidualnych negocjacjach autor ma zwykle słabszą pozycję. Niezbywalność prawa do wynagrodzenia pozwala przeciwdziałać różnym formom nacisku na etapie zawierania umowy, zmierzającym do rezygnacji z wynagrodzenia łązonego z określonymi formami eksploatacji. System ten jednak musi być połączony z systemem dochodzenia praw. Prawo do wynagrodzenia musi podlegać zbliżonym rygorom ochrony jak prawo do decydowania o eksploatacji.

Odpowiedź na niektóre pytania:

15.

Harmonizacja pojęcia autorstwa niewątpliwie wpłynęłaby na zwiększenie stanu pewności prawnej i ułatwiłaby obrót prawami w aspekcie transgranicznym.

16.

Zapewnienie autorom na poziomie europejskim niezbywalnego prawa do wynagrodzenia w celu zagwarantowania im proporcjonalnego wynagrodzenia za wykorzystywanie ich utworów w Internecie, prawa zarządzanego przez ozz, wydaje się najlepszym

zabezpieczeniem słusznego wynagrodzenia. Ułatwienie dostępu do utworów w Internecie powinno łączyć się z zabezpieczeniem prawa do wynagrodzenia, gdyż tylko taki model doprowadzi do uzyskania odpowiedniej równowagi interesów autorów i użytkowników. Tylko zarząd przez ozz może zapewnić realizację tego prawa.

17.

Wprowadzenie jednolitego systemu takiego wynagrodzenia w Unii powodowałoby wzrost pewności prawnej, a jednocześnie tego rodzaju wynagrodzenia byłyby przekazywane przez ozz na podstawie umów o wzajemnej reprezentacji. Zatem zaistniałaby w tym względzie pełna równowaga w umowach o wzajemnej reprezentacji. Wartością dla konsumenta byłoby uzyskanie dostępu do utworów za rozsądną cenę i w krótszym terminie .

Uwaga końcowa:

Należy uwzględnić w programie ewentualnych zmian nowelizację dyrektywy o najmie i użyczeniu oraz dyrektywy o przekazie kablowym i satelitarnym. Obie dyrektywy nie nadszają za zmianami technologicznymi, w szczególności za różnymi systemami rozpowszechniania utworów w Internecie. Usługa VOD winna być bezwzględnie potraktowana jako forma wypożyczenia nośnika i rozwiązania polegające na ustanowieniu dodatkowego, niezbywalnego prawa do wynagrodzenia, dotyczące w dyrektywie najmu, powinny być rozciągnięte na VOD. W odniesieniu do nadawania i reemisji należy odejść od ściśle technologicznych definicji, które nie nadszają za postępowem technicznym i położyć nacisk na wyodrębnianie pól eksploatacji według kryteriów ekonomicznej samodzielności określonego sposobu korzystania.

Z poważaniem,



Ryszard Kirejczyk

Dyrektor SFP-ZAPA